

Sygn. akt I A Ca 900/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Krzysztof Chojnowski
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. J.**

przeciwko **C. J.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 31 sierpnia 2017 r. sygn. akt I C 1432/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.000 zł tytułem części kosztów instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

A. J. wniósł o zobowiązanie **C. J.** do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na jego rzecz prawa własności gospodarstwa rolnego składającego się z działek o numerach geodezyjnych (...) o pow. 19 ha 5.500 m⁽²⁾ położonego we D. obręb(...)i we wsi W. obręb(...), gmina M., powiat (...), województwo (...) oraz nakazanie pozwanemu wydania tegoż gospodarstwa. Podał, że odwołał darowiznę, albowiem pozwany nie podjął osobiście pracy w gospodarstwie i nie dba o nie, a nadto traktuje darczyńcę w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

C. J. wnosił o oddalenie powództwa. Wskazywał, że powód jest osobą nadużywającą alkoholu, zdarzają mu się kilkutygodniowe ciągi alkoholowe i wówczas nie ma z nim żadnego kontaktu. Pomimo to nigdy nie odmówił ojcu pomocy, gdy ten jej potrzebował. Podkreślał, że stan fizyczny i psychiczny powoda nie uniemożliwia mu samodzielnego funkcjonowania, a zatem nie jest mu niezbędna codzienna pomoc.

Wyrokiem z dnia 31 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Umową darowizny z dnia 8 kwietnia 2008 r. F. J. (matka powoda), działająca w imieniu A. J., przeniosła na rzecz C. J. (syna powoda) prawo własności gospodarstwa rolnego składającego się z działek oznaczonych numerami geodezyjnymi: (...) o łącznej powierzchni 19 ha 5500 m⁽²⁾, położonych we wsi D., obręb(...) i we wsi W., obręb (...), gmina M., powiat (...), województwo (...), zabudowane domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi.

Po przyjęciu darowizny, pozwany wydzierżawił gospodarstwo. Obecnie prowadzi je Z. T., uiszczając pozwanemu czynsz dzierżawny w kwocie 1.000 zł rocznie. Pozwany płaci podatki oraz pobiera dotacje.

A. J. przez 20 lat przebywał w USA. Tam ponownie ożenił się z D. W., która czuje się nieakceptowana przez pozwanego i jego żonę.

Do Polski powód powrócił w 2010 r. Przez pierwsze trzy miesiące mieszkał u pozwanego. Wraz z nim oraz swoim bratem T. J. prowadził prace remontowe w gospodarstwie rolnym. Wspólnie wymienili dach i okna w budynku mieszkalnym, zainstalowali centralne ogrzewanie, podłączyli instalację elektryczną i wodno – kanalizacyjną oraz zmodernizowali budynki gospodarcze. Prace trwały ponad 8 miesięcy, a pozwany nie żądał od ojca jakiegokolwiek wynagrodzenia za poświęcony czas i wkład pracy. Pozwany odwiedzał ojca średnio dwa razy w tygodniu, a podczas wizyt karmił zwierzęta, kosił trawę, dokonywał bieżących napraw, przywoził drewno na opał. Sytuacja uległa zaś zmianie w 2015 r., gdy powód pokłócił się z żoną pozwanego I. J. i nakazał jej opuszczenie domu. Od tego czasu powodowi pomocy udzielała mu znajoma Z. Ż..

W dniu 9 sierpnia 2016 r. C. J. zbył działkę siedliskową zabudowaną o pow. 0,80 ha, położoną we wsi D.. Siostra pozwanego J. C. zażądała połowy środków uzyskanych z tej transakcji, a odmowa pozwanego stała się zarzewiem konfliktu rodzinnego.

Pismem z dnia 28 lipca 2016 r. A. J. odwołał umowę przekazania gospodarstwa rolnego z uwagi na niepodjęcie przez pozwanego osobiście pracy na gospodarstwie, nie dbanie o dom i budynki, uprzejme postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, nie okazywanie pomocy, zachowywanie się w sposób agresywny i arogancki, nie wywiązywanie się z obowiązków wynikających z umowy, nie okazywanie pomocy w codziennych potrzebach. Jednocześnie wezwał pozwanego do stawienia się dnia 18 sierpnia 2016 r. w Kancelarii Notarialnej B. M. w M., celem rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Obecnie powód ma 76 lat, choruje na nadciśnienie, chorobę wieńcową, niewydolność krążenia i otyłość, w związku z czym pozostaje pod opieką Poradni Kardiologicznej. Przeszedł operację chirurgiczną w związku z zespołem cieśni kanału nadgarstka lewego.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wstępnie wskazał, że w treści aktu notarialnego znajduje się postanowienie, że A. J. i C. J. umowę zawarli w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. Nr 71 z 1991 r. poz. 342 z późn. zm.). W związku z tym wyjaśnił, że ustawa ta w art. 87 i art. 89 wskazuje przesłanki, jakie muszą być spełnione, aby

doszło do rozwiązania umowy rolnika z następcą. Zasadniczo możliwość rozwiązania takiej umowy zastrzeżona jest dla przypadków rażąco złego zachowania się następcy wobec rolnika.

W ocenie Sądu Okręgowego, z okoliczności niniejszej sprawy nie wynika, jakoby zachowanie pozwanego wobec powoda nosiło takie cechy. Podał, że wprawdzie obecnie strony są skonfliktowane, tym niemniej sytuacja ta nie jest spowodowana rażąco złym zachowaniem pozwanego, lecz wynika z rozczarowania powoda ze zbycia jednej z działek bez jego zgody. Do czasu zbycia przez pozwanego działki o pow. 0,80 ha położonej we wsi D. w 2016 r., relacje stron bowiem układały się poprawnie, a pozwany utrzymywał stały kontakt z ojcem, odwiedzał go i pomagał mu (wspólnie wyremontowali dom i zabudowania oraz dbali o obejście). Sąd przy tym za nieprzekonywujące uznał zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda, którzy podawali, iż pozwany odmawiał pomocy ojcu. Wskazał, że świadkowie ci czerpali wiedzę na ten temat jedynie od powoda, a nie z własnej obserwacji, a nadto zeznania te są sprzeczne z pozostałymi dowodami, z których jednoznacznie wynika, że do czasu skonfliktowania się z synem, powód mógł liczyć na jego pomoc.

W ocenie Sądu I instancji, przesłanką do rozwiązania umowy nie może być także niepodjęcie przez pozwanego samodzielnej pracy w przekazanym mu gospodarstwie. Z chwilą uzyskania prawa własności mógł one bowiem realizować swoje uprawnienia w granicach wynikających z art. 140 k.c., w których mieści się prawo właściciela do rozporządzania rzeczą – w tym zbycia i przekazania do korzystania posiadaczowi zależnemu. To, że obecnie osobiście nie zajmuje się gospodarstwem i nie dba o utrzymanie znajdujących się na nim zabudowań, nie może być samo w sobie podciągnięte pod którąkolwiek z przesłanek wskazanych jako przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy wskazał też, że analiza zawartej przez strony umowy prowadzi do wniosku, że pomimo odniesienia się w niej do przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, w istocie powinna być zakwalifikowana jako umowa darowizny (art. 888 § 1 k.c.), która może być odwołana jedynie wówczas jeżeli obdarowany dopuści się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.). Zebrane w sprawie dowody wskazują zaś, że zarzewiem konfliktu pomiędzy stronami nie było uporczywe, niewłaściwe, rażąco niewdzięczne zachowanie pozwanego względem ojca, lecz zbycie przez niego jednej z działek - bez uprzedzenia o tym powoda, a następnie niepodzielenie się uzyskanymi środkami z siostrą J. C., co jednak należało do jego uprawnień właścicielskich. Sąd zauważył przy tym, że pojęcia „niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę zachowania” nie należy rozpatrywać w kategoriach niezgodności z jego oczekiwaniami, wolą i życzeniami. Zatem zamiar sprzedaży działki nie może być uznany za „rażącą niewdzięczność”, jako uzasadnioną przyczynę odwołania darowizny.

Podsumowując stwierdził, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że zaistniały przesłanki uzasadniające odwołanie darowizny wymienione z art. 898 § 1 k.c., ani też przesłanki do rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego z art. 87 i 89 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

O kosztach procesu orzekł zgodnie z art. 102 k.p.c. uznając, że okoliczności sprawy uzasadniają odstąpienie od obciążania nimi powoda.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

1) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów polegające na :

- błędnym przyjęciu, że przyczyna konfliktu leżała po stronie darczyńcy, a zarzewiem sporu było zbycie przez pozwanego jednej z działek będących przedmiotem darowizny, w sytuacji, gdy do sprzedaży działki doszło w dniu 9 sierpnia 2016 r., a więc już po formalnym odwołaniu darowizny, które miało miejsce 28 lipca 2016 r.,

- pominięciu zeznań jego żony D. W., która wskazywała na niechęć do niej pozwanego, który zabronił jej zamieszkać u boku męża, a nawet odwiedzać go oraz ubliżał jej, które to zachowania należy traktować jako krzywdzące samego darczyńcę,

- błędnym przyjęciu, że relacje między stronami układały się poprawnie do czasu zbycia się przez pozwanego jednej z działek objętych darowizną, pomimo że w aktach sprawy znajduje się informacja z KP w M., z której wynika, iż w latach 2009-2011 miały miejsce trzy interwencje Policji,

- pominięciu dowodów z jego dokumentacji medycznej, a z której wynika, iż powód jest osobą ciężko chorą i wymaga stałego wsparcia;

2) art. 328 §2 k.p.c. przez skonstruowanie uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający ustalenie, które okoliczności są ustaleniami faktycznymi w sprawie, a które stanowią przytoczenie stanowiska stron;

3) art. 898 § 1 k.c. przez błędne przyjęcie, że zachowania pozwanego nie noszą cech rażącej niewdzięczności.

Wnosił o zmianę wyroku przez uwzględnienie powództwa.

Pozwany domagał się oddalenia apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe i znajdujące należyte odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustalenia, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Ustalenia te w sposób ścisły korelują z wynikami przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. W niniejszej sprawie Sąd I instancji dysponował materiałem dowodowym zaoferowanym przez obie strony i żaden z tych dowodów nie potwierdzał tezy powoda o niewłaściwym i to w stopniu rażącym, traktowaniu go przez pozwanego.

Zatem zarzuty naruszenia uregulowanej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów należało uznać za chybione, zwłaszcza, że zaprezentowane w apelacji stanowisko wyrażało głównie niezadowolenie z przyjętej przez Sąd I instancji oceny dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych w przedmiocie osobistych relacji łączących strony. Skarżący nie przedstawił natomiast rzeczowej argumentacji, która podważałaby prawidłowość rozumowania Sądu I instancji, w tym właściwego wyprowadzenia wniosków z przeprowadzonej oceny dowodów. Tymczasem powszechnie przyjmuje się, że skuteczne postawienie zarzutu sprzeniewierzenie się przez sąd zasadzie swobodnej oceny dowodów, powinno polegać nie tylko na wskazaniu, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione, ale przede wszystkim na przedstawieniu, w czym skarżący upatruje przekroczenie przez sąd swoich uprawnień. Należy więc przytoczyć okoliczności świadczące o tym, że sąd błędnie uznał niektóre dowody za wiarygodne i mające moc dowodową lub też błędnie odmówił konkretnym dowodom mocy dowodowej uznając je za niewiarygodne. Sytuacja taka może mieć miejsce w razie naruszenia zasad logiki odnośnie relacji pomiędzy ustalonymi dowodami, a wyprowadzanymi na tym tle wnioskami, związków przyczynowo – skutkowych, czy też w razie przyjęcia rozumowania pozostającego wbrew zasadom doświadczenia lub też w sytuacji, gdy materiał dowodowy został zebrany z naruszeniem zasad postępowania cywilnego.

Skarżący ograniczył się tymczasem do przedstawienia swojej oceny materiału dowodowego, z której - jego zdaniem - wynikają wnioski odmienne od wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Tak uzasadnione zarzuty nie mogą skutecznie podważyć ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, który w uzasadnieniu wyroku odniósł się do wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów i ocenił je we wzajemnym ze sobą powiązaniu, nadto szczegółowo wyjaśnił, jakie fakty i w oparciu o które z przedstawionych mu dowodów ustalił. Wnioski zaprezentowanej oceny nie uchybiają zasadom logicznego rozumowania. Skoro zaś Sąd Okręgowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia w zakresie stanu faktycznego, to Sąd Apelacyjny w pełni je podziela.

Wobec braku potrzeby szerszego aprobowującego odniesienia się do wywodów Sądu Okręgowego oraz ponownej oceny materiału dowodowego, nie uzupełnionego w postępowaniu odwoławczym, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne podkreślenie, że odnośnie spornej w sprawie kwestii utrzymywania przez C. J. relacji z darczyńcą (udzielania mu

niezbędnej pomocy oraz sposobu traktowania), ukonstytuowały się niejako dwa przeciwne stanowiska prezentowane przez świadków popierających poszczególne strony i odmiennie oceniających stopień zaangażowania pozwanego w kontakty ze swoim ojcem A. J..

W skład pierwszej grupy świadków wchodziła obecna małżonka powoda D. W. (k. 39 i 145-146), jej siostra E. Z. (k. 77), jedna z córek powoda J. C. (k. 78), jego wnuk G. C. (119-120), znajoma Z. Ż. (k. 123), brat T. J. (k. 130-131) i bratowa B. J. (k. 131-132). Świadkowie ci akcentowali generalnie to, że powód nie może liczyć na pozwanego, który nie chce go odwiedzać, nie wspominając już o udzieleniu jakiegokolwiek wsparcia, czy pomocy.

Z kolei druga grupa świadków, w tym sąsiad stron W. Ł. (k. 76), Z. T. (k. 77), córka A. D. (k. 120), jej mąż B. D. (k. 120), żona pozwanego I. J. (k. 121-122), teściowa R. Ś. (k. 122-123) i teść M. Ś. (k. 123) wskazywali, że relacje pozwanego z ojcem były dobre, utrzymywali ze sobą stały kontakt i wspierali się wzajemnie i udzielali pomocy. Relacje te zaś dopiero z czasem uległy osłabieniu, co było wywołane konfliktem na tle wykonywania przez pozwanego prawa własności, a konkretnie sprzedażą części gospodarstwa rolnego (działki siedliskowej o pow. 0,80 ha, we wsi D.).

W związku z tym wskazać należy, że opierając ustalenia faktyczne na zbieżnych zeznaniach drugiej z grupy świadków, Sąd Okręgowy nie popełnił błędu dowolności ustaleń. W szczególności, że na kontakty powoda z pozwanym wskazywały osoby obce stronom i niezaangażowane w żaden sposób w konflikt rodzinny, tj. ich sąsiedzi W. Ł. i Z. T.. Z ich relacji wynika, że żadna ze stron nie skarżyła się na istnienie większych nieporozumień między nimi, a wręcz przeciwnie sprawiali oni wrażenie normalnie funkcjonującej rodziny.

Godzi się również zauważyć, że w świetle zeznań niektórych świadków, teza o zaburzonych relacjach powoda z synem przybiera postać pewnego nieuzasadnionego uogólnienia faktów. Jak wskazywały bowiem D. W. i jej siostra E. Z., A. J. wyrażał żal w stosunku do zachowania swojego syna, ale w sytuacji gdy wiedza ich na ten temat była jedynie ogólnikowa i czerpały one ją wyłącznie z relacji powoda, w tych okolicznościach nie narażając się na zarzut błędu ustaleń faktycznych można przyjąć, że nie można mówić o nie udzielaniu przez pozwanego wsparcia ojcu, czy całkowitym zerwaniu z nim kontaktów. Te same zastrzeżenia należy mieć także do większości świadków zawnioskowanych przez powoda, którzy również swoją wiedzę o rzekomym nieudzieleniu pomocy i niewłaściwym traktowaniu ojca przez pozwanego, czerpali od samego powoda. W zasadzie żaden z tych świadków nie był naocznym obserwatorem opisywanych przez siebie wydarzeń, a swoje wiadomości na temat stosunków łączących strony czerpali jedynie z subiektywnych relacji powoda.

O niewłaściwym traktowaniu powoda przez syna nie mogą świadczyć także notatki z interwencji Policji podejmowanych na zgłoszenie A. J., zwłaszcza że jedynie jedna z nich (z dnia 27 sierpnia 2009 r.) dotyczyła nieporozumienia z synem i zakończyła się jedynie pouczeniem. Nadmienić należy, że w treści omawianej notatki funkcjonariusze Policji podejmujący interwencje nie przedstawili żadnych niewłaściwych zachowań pozwanego. Nadto zaznaczyć należy, że omawiane notatki dotyczą zaszłości, które wybiegają poza okres czasu objęty normą art. 899 § 3 k.c.

W świetle tych dowodów, uznać więc należało, że Sąd Okręgowy w prawidłowy sposób ocenił zeznania świadków zawnioskowanych przez powoda, uznając że nie dają one podstaw do przyjęcia, iż powód miał uzasadnione podstawy do odwołania darowizny. Żaden z zeznających w sprawie świadków, w swoich naocznych obserwacjach nie zauważył niczego, co mogłoby potwierdzać ich stanowisko powoda o rzekomej niewdzięczności pozwanego. Wręcz przeciwnie, duża część z nich potwierdziła, że relacje między stornami układały się prawidłowo do czasu zbycia części gospodarstwa (w dniu 9 sierpnia 2016 r. działki siedliskowej we wsi D.) przez pozwanego. Wprawdzie Sąd Apelacyjny zauważa, że do złożenia oświadczenia o odwołaniu miało miejsce wcześniej (w dniu 28 lipca 2016 r.), ale wzięwszy pod uwagę fakt, iż zdarzenia te dzieliło niespełna 2 tygodnie, a proces sprzedaży nieruchomości jest czynnością rozciągniętą w czasie, uzasadniona była ocena Sądu Okręgowego, że rzeczywistym zarzewiem konfliktu, a w efekcie odwołania darowizny, były kwestie związane z nieskonsultowanym z powodem zbyciem nieruchomości przez pozwanego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie innej przyczyny takiego stanu rzeczy. Nic bowiem nie wskazuje na to, że to C. J. był stroną inicjującą awantury, dopuszczał się wobec rodzica aktów agresji, czy też zachowywał się wobec niego w sposób niewłaściwy. Skarżący nie przedstawił wiarygodnych argumentów, które

uzasadniałyby twierdzenie, że przyjęta przez Sąd I instancji ocena tych dowodów była wadliwa, a poczynione ustalenia faktyczne nie znalazły odzwierciedlenia w treści tych dowodów.

W tych okolicznościach konstatacja Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał aby pozwany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, była w pełni prawidłowa. Wprawdzie w okolicznościach niniejszej sprawy, bezspornym jest istnienie konfliktu pomiędzy stronami, niemniej jednak nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2001 r. II CKN 818/00, LEX nr 52608).

Wskazać także trzeba, że powodowie nie tylko nie zdołali podważyć prawidłowości poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, ale również nie przedstawili żadnych argumentów, które wskazywałyby na dokonanie przez Sąd I instancji wadliwej wykładni art. 898 k.c. Trafnie Sąd ten przyjął, że cechy rażącej niewdzięczności może mieć zachowanie się obdarowanego wobec darczyńcy, w którym wyraźnie pojawia się zamiar działania nieprzyjaznego, pozostającego w wyraźnej dysharmonii z aktami szczodrobliwości otrzymanym przez darczyńcę w umowie darowizny. Sąd Okręgowy zasadnie wykluczył taką podstawę po stronie obdarowanego i powyższe ustalenie znajduje odzwierciedlenie w zebranych materiałach dowodowych.

Podkreślić również wypada, że nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie jest wystarczające dla uwzględnienia roszczeń pozwu. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (*causa ingratiitudinis*), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2000 r. III CKN 810/2000, LexPolonica nr 381977). Pojęcie „rażącej niewdzięczności” zawarte w przepisie art. 898 §1 k.c. wymaga zatem analizy motywów określonych zachowań obdarowanych, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania te nie są powodowane, czy wręcz prowokowane przez darczyńców. Zasadnie więc Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że główną przyczyną powstania konfliktu był sam powód, który miał pretensje do syna, iż ten rozdysonował część gospodarstwa rolnego, sprzedając jego część. Wydaje się, że przyczyną takiej postawy było to, że powód pomimo darowania gospodarstwa synowi nadal traktował siebie co najmniej jako jej współwłaściciela i w związku z tym chciał mieć wpływ na sposób zarządzania nim przez powoda. Natomiast pozwany, otrzymując własność gospodarstwa, zamierzał to czynić samodzielnie. Miał więc prawo władać nim jak właściciel, a zatem zgodnie z art. 140 k.c. korzystać z niego, pobierać pożytki, a także nim rozporządzać. Konflikt na tym tle doprowadził do pogorszenia relacji rodzinnych, tym niemniej - w ocenie Sądu Apelacyjnego - konflikt w rodzinie stron nie przekraczał ram, które występują w relacjach wiejskich na tle różnic pokoleniowych. Wprawdzie nie można wykluczyć, że pozwanemu zdarzało się zwracać do ojca w sposób niewłaściwy i taka postawa zasługuje na dezaprobatę, to jednak w świetle poczynionych ustaleń, nie sposób przyjąć, że skarżący udowodnił, iż ze strony obdarowanego pojawiały się także działania wrogie wobec niego, czy też obarczone wyjątkowo złą wolą, chęcią wyrządzenia mu krzywdy, szkody, czy też dokuczenia.

Końcowo zaznaczyć jedynie należy, że należy trafnie Sąd Okręgowy, powołując się na stanowisko judykatury, przyjął że pomimo powołania się na przepisy ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, zawarcie przez strony umowy darowizny ma taki skutek, że odzyskanie przez darczyńcę darowanego gospodarstwa może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny z przyczyny wskazanej w art. 898 § 1 k.c. W związku z tym należy konsekwentnie przyjąć, że przedmiotem niniejszej sprawy pozostawało żądanie przeniesienia własności gospodarstwa na skutek złożonego pozwanemu oświadczenia woli powoda o odwołaniu darowizny. Wobec tego powoływanie się przez powoda na niepodjęcie przez obdarowanego osobistej pracy w gospodarstwie, tj. przesłankę do żądania rozwiązania umowy na podstawie art. 87 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, było bezskuteczne. Nadto, o czym była mowa już wyżej, pozwany miał prawo zarządzać gospodarstwem w granicach zakreślonych w art. 140 k.c., a zatem jego uprawnienia właścicielskie obejmowały także prawo wydzierżawienia gospodarstwa. Co wymaga podkreślenia, taki sposób zarządzania przedmiotowym gospodarstwem rolnym, był w zasadzie kontynuacją praktyki stosowanej przez darczyńcę (powoda), który również nie zajmował się osobistym prowadzeniem gospodarki, gdyż nie uprawiał ziemi, ani nie hodował zwierząt. Wobec tego oczekiwanie tego od obdarowanego (pозwanego) również niczym nie było uzasadnione.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację powoda jako niezasadną.

O kosztach postępowania za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanego jedynie część poniesionych przez niego kosztów obrony. Za zastosowaniem wymienionej w art. 102 k.p.c. zasady słuszności przemawiał charakter niniejszej sprawy i towarzyszące mu poczucie krzywdy powoda oraz przeświadczenie o zasadności dochodzonych roszczeń.

(...)